

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro}. 50.

W NIEDZIELĘ DNIA 23 CZERWCA 1799.

Z Wiedzi d. 16. Czerwca.

Do Nru 48 towarzyszącej gazety wyszedł 31 nadzwyczajny dodatek w tej sprawie:

"Podług doniesienia Arcy Xcia Karola pod d. 9 t. m. z Klatt, zostawił nieprzyjaciela przy spiesznym opuszczeniu, jak się już doniosło, w mieście Zurich 94 armat, które od nas wzięte zostały. — D. 8 atakował generał Xzę Roseberg część swęj przednią straż tylną nieprzyjaciela straż przy Albersried, opanował to miejsce i rozstawił swoje forpocztę na przyległych wigorkach.

"F. M. L. hrabia Bellegarde donosił, iż nieprzyjaciela po odniesionej na nim d. 29 maja przy gorze S. Goltarda i Diablen moście korzyści, ściągając do siebie nowe posiłki, i pułkownika St. Julien d. 31 z jednej części odebranego mu położenia nazał wyparł, usiłując zapewne obić znowu ważne stanowisko na gorze S. Goltarda. Arcy Xzę Karol donosi atoli dziś, iż podług odebranego świadczenia od F. M. L.

Hotze raportu dalsze pomykanie się nieprzyjaciela w tych okolicach przez postąpienie pułkownika Xcia Wiktora Rohau w Walthlinie do Brieg i generała Herbert z Gryzonow ku Tavetsch, jako też postąpienie przez F. M. L. hrabiego Bellegarde F. M. L. hrabi-mu Hadik posiłki, wstrzymany został i nieprzyjaciela przymuszony był do opuszczenia osadzonych świątelnicy. — Arcy Xzę Jmć donosi oraz szcze ły o zaszytych uporzędkowanych dwóch potyczkach między forpocztami naszej armii i większą częścią armii nieprzyjacielskiej d. 25 maja przy Anderfingen i Frauenfeld. — D. 25 ruszył się nieprzyjaciela z Wintertur w 3 dywizye, atakował nasze forpocztę pod komendą F. M. L. Neuendorf przy Hettlingen, Esch i Buch; zaczął szturmować wieś Hettlingen, Hütsken i Buch. Lekka piechota generała Kienmayer broniła tych miejsc mężnie bez zachwiania się, lecz gdy wiadomość nadeszła, że kompanie strzelców z pewną liczbą emigrantów Szwajcarskich na prawem boku po-

stawione odporne zostały, i nieprzyjaciel przez Flach ku Andelfingen postępuje, nakazał generał Kienmayer cofnąć się, które cofnięcie regimentowi husarów Meszaros i artylleryi zastąpić rozkazał. — Gdy nieprzyjaciel szypko w swoich atakach postępował, kazał generał Kienmayer regimentowi Meszaros po kilka razy uderzyć na niego, co z największą korzyścią uskutecznione zostało. Gdy on uszykował swoje woyska na wzgórkach Andelfingen, przecinał nieprzyjaciel linią stojący na lewey stronie przedney straży pod generałem Piatschek, i przymusił część jego woysk do cofnięcia się przez Pfyn. Sam generał Piatschet z częścią swej jazdy i artylleryi cofnął się ku Andelfingen. Ta okoliczność, że większa część artylleryi jego została przez większy ogień nieprzyjacielski zdemontowaną, zalewiała go do opuszczenia tego miejsca. — Cug husarów Meszaros przy którym pułkownik Meczery się znajdował, oswobodził generała Piatschek, który w zapale bitwy po odniesieniu kilku ran w nieprzyjacielską niewolę się był dostał. — Generał Kienmayer przeprawił swoją piechotę za most, sam zaś odbywając z cugiem husarów tylną straż, został nagle od nieprzyjacielskiej jazdy otoczonym; wyróżnął się jednak mężnie i z stratą kilku rannych wyratował swoich ludzi. Generał ten, nie mogąc dosyć wychwalić nieustraszonności woyska w tak nierowney walce, szczególniejszą daie zaletę majorowi Rubnitz, kommandantowi letkiego batalionu, porucznikowi Poller i podporucznikowi Leiningen od tegoż batalionu, potem kapitanowi Mumb i podporucznikowi Angelin od Tyrolskich strzelców, pułkownikowi

Meczery, podpułkownikowi Nordmann, rotmistrzowi Xciu Hohenlohe, hrabiemu Almasi i Wartensleben, porucznikom Gostoni i Kmely od Meszaros husarów, na koniec kapitanowi Rousseau od głównego sztabu i jego adiutantowi porucznikowi Thunhoffer. — Nieprzyjaciel wpadł przez tylne ogrody do Andelfingen, opanował tamtejszy most, iednak stojące tam dwie kompanie Wenkeima wstrzymały dopoty nieprzyjaciela, poki wystąpił od F. M. L. Nauendorf major hrabia Morzin od tego regimentu nie nadszedł dla odebrania nazad tego mostu. To stało się; stanąwszy na czele swego woyska zdobył go szturmem i nieprzyjaciela wyparkł. F. M. L. Nauendorf chwali szeregowniejszą z ręczność majora hrabiego Morzin, kapitana Giffing, porucznika Haim i chorążych Zaleńskiego, Sterheim i Suplikacs. — Widząc tedy nieprzyjaciel, że na Andelfingen nie może się przedrzeć, cofnął się po południu nazad. W tym samym czasie przedsięwziął równie mocny atak na Frauenfeld, oczym będzie niżej. Opanowawszy Frauenfeld mógł szypko ku Pfyn postąpić, wypędzić będące tam posterunki i most tamtejszy osadzić, oczym F. M. L. Neuendorf dopiero ku wieczorowi odebrał wiadomość. Na tychmiast wysłał tam generała Simschön z jego brygadą dla odzyskania tego miejsca i okrycia komunikacyi. Generał Simschön kazał majorowi Pflacher od Callenberga z i batalionem do Pfyn postąpić i most nieprzyjacielowi nazad odebrać, co ten iak się już doniosło, przy zaszłej nawet nocy z równie wielką roztropnością iak od wagą uskutecznił, i wszyscy oficyerowie od tego batalionu bardzo się tam dystęgowali. — Obitwie przy Frauenfeld do-

nosi F. M. L. Petrasch, że go F. M. L. Hottted. 24 maja z St. Gallen wysłał do Frauenfeld dla uskutecznienia połączenia iego korpusu z armią Arcy Xcia Karola, gdzie on z mającemi pod sobą 3 batalionami Gemmingen, 3 batalionami Kaunitza i regimentem dragonii Kińskiego, po niejakich między obustronnemi forpocztami utarczkach w srodek. Rozłożył swoje woyska na wzgórkach przy Frauenfeld i wszystkie drogi i przystępy do miasta po okrywał; iazdę zaś postawił w tyle. Tym czasem zgromadził nieprzyjaciel swoje siły, i nim niektóre kompanie z Frauenfeld naprzód postąpić mogły, obrocił swoją iazdę, atakował naszą piechotę, szturmował razem miasto i przymusił znajdujące się już tam nasze woyska do cofnienia się, które iednak w będących na okolo miasta winnicach mężnie się broniły, i tylko przemagające się le ustępując, cofnęły się na wzgorki za Frauenfeld, dla złączenia się z uszykowaną tam piechotą i iazdą. Zmocniony atoli dostatecznie nieprzyjaciel, atakował w krotce i to stanowisko, w celu zapewne otwarcia sobie drogi do Pfyn i Konstancyi. F. M. L. Petrasch postawił na prawem skrzydle jeszcze 1 batalion Kaunitza, a lewe gdzie nieprzyjaciel najwięcej nacierał pół batalionem Gemminga zmocnił. W tym położeniu były częste ataki nieprzyziaciela mężnie odpierane, nieprzyjaciel po trzy razy aż do samego miasta Frauenfeld goniony, lecz na wzajem [woyska nasze mimo ich szczególniejszej waleczności były także za każdą razą przewyższającą siłą nieprzyziaciela aż do naszego stanowiska odparte. Regiment Kińskiego dragonii szczególnie się w miejscu szczyptem dla iazdy pod roztropnem dowodztwem Xcia Rosen-

berga dystengwował, który go bardzo skutecznie w małych oddziałach używał, gdyż 3 cugi iego nie mogąc konno działać z swej własney ochoty po dwa razy z koni zsiadały i nieprzyziaciela z lasu wyparty. — Przy powtarzanych, atakach zmocnionego ku wieczorowi, podług wyznania iego aż do 15,000 nieprzyziaciela, gdy prócz tego zmniejszyła się liczba naszych woysk przez wysyłanie za nieprzyziacielem oddziałów do lasu, gdy daley zaczęto już amunicyją do utrzymania ciągłego ognia brakować, piechota także wielkimi marszami i długą walką zmordowana była, F. M. L. Petrasch w tak krytycznym położeniu postawił 400 ludzi od Gemminga, które w rezerwie stały, w prawą przy drodze na kozystnym wzgorku, a w lewą 3 kompanie tegoż regimentu, dla okrycia tym sposobem potrzebnego cofnienia się. F. M. L. Petrasch obrał iedyny sposób, który mu się w tym razie najsukuteczniejszym zdawał, dla utrzymania swojego stanowiska aż do nocy, i dla odwrócenia nieprzyziacielskiego zamiaru, który się iasno pokazał, że chciał za zdobyciem Pfyn i Thar ku Konstancyi się pomknąć, wystawił iazdę na nieprzyziacielski ogień, która prócz tego musiała być zawsze w gotowości do odpierania nieprzyziaciela. Ten regiment dał w tej okazji przez cały dzień nayo- czywistsze dowody swej stałości, ponieważ bez względu na swoją stratę wytrzymał położenie, niestosowne w prawdzie dla iazdy, ale dla utrzymania całej rozprawy konieczne w tym razie potrzebne. — O godzinie 7 w wieczor za zmniejszeniem się z przywiedzionych wyżej przyczyn ognia naszej artylleryi licznych iedne za drugimi czynionych ataków, uda-

Mo się nieprzyjacielowi wpaść w śródek i stojące tam woyska aż do zostawionych pod las m i w wianicach rezerw odeprzyć, gdzie się jednak znowu piechota i jazda uformowały i nieprzyjaciela aż za wzgórki pierwszego stanowiska odparły. — F. M. L. Petrasch postawił potym nappierwey artylleryą i i dywizyą jazdy o pół mile w tył przy naszej rezerwie, reszta woyska naszego cofnęła się pod zastoną tej rezerwy do Winnic i końcem lasu do Matzingen, tak iż po potrójnem czworogranie przybyła na wzgórek tej wsi, której się z rana obu stronnie forpoczty spotkały. Przez szybkie wpadnienie nieprzyjaciela w śródek, nie mogły się obydwie nasze skrzydła z swemi regimentami na drodze złączyć, dopiero przez las z prawey i lewey strony to uskuteczniły, i na drugi dzień z rana znajdowało się znowu całe korpus razem. — W tej uporczywey potyczce dystengwował się szczególniey generał Xzë Rosenberg przez swoje usiłowania i dogodne rozporządzenia, który pomimo odebranego w ramię postrzału nie odstąpił od woyska. Równie chwali F. M. L. Petrasch officyerów sztabu i niższych od regimentu Kinskiego i innych, którzy dali mężstwa swego i przytomności dowody, przykładając się ile tylko w mocy jest ludzkiej do uporczywey obrony we wszystkich punktach przeciw nieprzyjacielskim attakom, dystengwowali się zaś szczególniey porucznik Freytag ranny w nogę i major Czermak ranny śmiertelnie, oba od Gemminga. Dowodzący artylleryą porucznik Hermelin i Feierwerk Meyer uczynili także istotną przysługę przez do brze kierowany ogień; ostatni nawet chociaż był w rękę ranny znajdował się zaraz

nazajutrz przy swojej armacie. — Tak zakończył się dzień ten, w którym przednie nasze straże w dwóch miejscach prawie z całą nieprzyjacielską siłą do czynienia miały, i w którym przez mądrość naszych wodzów i waleczność woyska, tyle dokazano, że nieprzyjaciel bez dopięcia swego zamiaru musiał na to zezwolić, co potym Arcy Xzë Jmć przeciw niemu przedsięwziął. — Poniesiona w tych dwóch potyczkach strata skoro tylko nadejdzie będzie doniesiona.

” Stosownie do doniesienia jenerała jazdy Melas, cofnął się nieprzyjacielski jenerał Moreau w dolinę rzeki Tanaro, i obrał sobie przy Savonna stanowisko, które go postawiło w stanie doczekania się tam obiecanych mu posiłków. Te posiłki składały się z woysk wyszłych z Neapolu i Rzymu pod kommandą jenerała Macdonald, które się z resztą armii jenerała Moreau już złączyły, a prócz tego miały się jeszcze jenerałowie Montrichard i Gauthier z Toskańskiego i Bononńskiego do niego przyłączyć. — Dla wystawienia przyzwoitej siły przeciw tej armii, bez odłożenia daleko już zaszytych przedsięwzięć, przeciw cytadelom Turynskiej, Tortonskiej i Alessandryjskiej, przeznaczono pod kommandą Feld Mar. Leyt. hrabiego Bellegarde woyska, złącznie z woyskami F. M. L. Ott, potym dywizyą F. M. L. Frölich, korpusem jenerała hrabiego Hohenzollerna i brygadami jenerałów Seckendorfa i Alcañi do składania obserwacyney armii. — Twierdza Ceva jest naszym woyskiem osadzona, i z rozporządzenia jenerała Vukassovich została na dłuższy czas niż go dni, iak się ostatnią razą doniosło w żyw-

ność opatrzona. — Stojący w Pignerol generał Lusignan postąpił wzdłuż Pelice ku Lucernie, dla zwrocenia tamtejszych goralczyków czyli nazwanych Barbetów, których Francuzi wzruszyć przeciw nam usiłowali, do porządku, i przy tej okazji zniósł przez komendę od Stuarta regimentu, wystanego na ten koniec generała Zimmermanna i tego w niewolę zabrał. „

Do ogólnego seymu Rzeszy w Ratysbonie wydany został d. 6 czerwca od Cesarza Jmć względem nieszczęśliwego zdarzenia, iakie z pełnomocnikami Francuzkimi ministrami na kongres Rzeszy przy ich nocnym wyjeździe z Rasztadt zaszło, następujący dworski dekret:

„ Od J. C. K. Moi Franciszka II, naszego najtłaskawszego Pana przytomnym na teraźniejszym seymie S. państwa Rzymskiego Elektorów, Książąt i stanów przedziwnym radcom, ambasadorom i posłom łaskawie udzielone:

„ J. C. Mość odebrał z własnym podpisem Keia margrabi Badenckiego d. 3 maja tę smutną wiadomość, że pełnomocnicy na kongres Rzeszy ministrowie Francuzcy, d. 28 kwietnia późno w wieczór, po ich nocnym wyjeździe z Rasztadt, co im od wielu odradzane było, nie daleko od miasta, przez kupę ubranych w Cesarzkie mundury osob zatrzymani, ministrowie Bonnier i Robertot wielu cięciami od pałasza zamordowani, minister zaś Jean Debry, który cudem tylko śmierci uszedł, mocno raniony, i wszyscy z większej części swych rzeczy obranemi zostali. — Cesarz Jmć nie może dosyć znaleźć słów na wyrażenie najwyższego oburzenia i obrzydliwości, iakie pierwsza wiadomość o popełnieniu na gruncie Niemieckim tak szkaradnego po-

stępku przeciw osobom, których nietykalność pod szczególniejszą opieką praw narodów została, w jego uczuciu sprawiła, przy Jego zaś niezłomnym szanowaniu człowieka, moralności i świętych zasad prawa narodów zostawił ten nie miły czyn na Jego wzruszonym sumieniu nie wygluzowane znaki. — Nie przez czcze porozumienia i śmiałe domysły, nie przez potwarcze obwinienia i stronnicze rozpущenia śmiesznych wynalezień, lub przez uniesienia przewrotnego serca i rozpustne płody obłąkaney imaginacyi, tak w krajowych iak zagranicznych publicznych piśmach, nie przez nieprzyjacielskie powiększenie rzeczy, pieniężne zdzierstwa, lub inne tajemne zamiary, ani przez głoście mowy, mściwe odezwy do Francuzkiego narodu i wszystkich krajów, ale iedynie przez sumienne, bezstronne i podług przepisów zrobione z wszelką skrupulatnością dochodzenie, może być z wszelkimi okolicznościami odkryta zbrodnia, winowaycy iey i należący do iey prawdziwie wynalezieni, i wielkość zbrodni tak względem osobistemu iako też ogólnym przyzwocie oznaczona. Jakoż poczynione zaraz zostały w tej mierze naydogodniejsze rozporządzenia. J. C. Mość oświadcza oraz przed ogólnym seymem Rzeszy, przed całą Niemiecką publicznością i całą Europą iak nayuroczyściey, że go tylko naydoskonalsza satysfakcya, zrobiona z wszelką bezstronnością na ukaranie winnych, iako głowę Rzeszy w Jego sprawiedliwych uczuciach uspokoić może. — J. C. Mość, chcąc, aby dochodzenie tego okropnego zdarzenia, które on z różnych względów iako sprawę całego Niemieckiego narodu uważa, nie tylko podług praw-

nego porządku z sumienną bezstronnością i dokładną satysfakcją odbyte było, ale nadto pragnie iak nayżywiej, do czego widzi się być szczególnie przez zwykłe uprzedzenia w czasie trwającego dochodzenia tak wewnętrznego, iako zewnętrznego publikum wezwanym, aby oddalić naymnieysze porozumienie o stronnictwo, tak iżby nie zarzucano ani naywyższej głowie Rzeszy, ani też całej Rzeszy zaniedbania naywiększej w tej sprawie uwagi. Dla dopięcia więc naypewniej tego zamiaru, zachodzi dobrze rozważone wezwanie do ogólnego seymu Rzeszy, aby z swego łona wyznaczył kilku deputowanych tak do zasiadania na inkwizycjach, iako też do otwarcia swego zdania z pa tryotyczną i szlachetną otwartością, co podług ich wielkiej mądrości, w tak niesłychanym i obrzydliwym zdarzeniu w iak nayprędzszym czasie przedsięwziąć należy, tak żeby przez swoją światłą radę przekonali cały bezstronny świat, że Cesarz i Resza iednemi są przeleci uczuciami do utrzymania naysurowszej sprawiedliwości i uczynienia naydokładniejszej satysfakcyi, iednem obrzydzeniem przeciw tak szkaradnemu czynowi i równym uszanowaniem dla moralności i świętych zasad prawa narodów. — J. C. Mość iako naywyższa głowa Rzeszy oczekuje przeto iak nayśpieszniejszego o tym iey zdania, i zostaje z resztą Sgo państwa Rzymskiego Elektorskich, Xiążęcych i Stanow przedziwnych radców, ambasadorów i posłów z Cesarską łaską i przychylnością. Podpisano w Wiedniu pod pieczęcią J. C. M. d. 6 czerwca roku 1799.

Kxzg de Colloredo Mannsfeld.

Peter Antoni Frank.

Z Paryża d. 4. Czerwca.

O wysłanych flottach Hiszpańskiej, Angielskiej i naszej mamy tu następującą wiadomość, którą dzisiay Monitor w sobie mieści: "Przybyły z Kartagenu kuryer przywiósł wiadomość, że Hiszpańska flotta przymuszona została dla burzy do tego portu zawinąć. Wszystkie iey okręty weszły tam szczęśliwie mniej lub więcej uszkodzone. Flotta lorda St. Vincent ścigała Hiszpańską, ale więcej, jeszcze iak ta, od burzy ucierpiała. Jeden Hiszpański okręt widział Angielski wcale pozbawiony masztów. Burza nie dopuściła bitwy między obiema flottami. Anglicy, iak się domyślają, będą przymuszeni powrócić do Gibraltaru." — Od czasu iak Francuzka flotta na śródziemnym morzu się znajduje podwoiła Hiszpanie przygotowania do odzyskania Minorki. Marszałkowie polni Solano i Lacagnaga udali się na ten koniec z Barcelony do Maiorki. — Mamy tu jeszcze takową wiadomość o Angielskiej i Hiszpańskiej flocie: "Flotta Kadyxka pod admirałem Mazaredo, złożona z 19 liniowych okrętów, 4 fregat i 3 kutrów, miała zamiar złączyć się z naszą flottą Tulońską. Wczoray w wieczor odebraliśmy tu wiadomość, że weszła do Kartagenu ucierpiawszy w przod znacznie od burzy: 14 liniowych okrętów, mowią, zostaly masztow pozbawione, a inne nadwergożone. Pewną jest rzeczą, iż tuteyszy Hiszpański ambasador, kawaler Azzara, odebrał przedwczorem przez kuryera wiadomość owniysciu Hiszpańskiej floty do Kartagenu. Ioni utrzymują, iż Hiszpańska flota weszła do Kartagenu, dla naprawienia w prawdzie szkody, ale nie od burzy, tylko w bitwie z lordem St. Vincent

poniosionej. Bitwa ta, dodając, była bardzo tęga, w której Angielskie okręty miały także wielką ponieść szkodę. Admirał Mazaredo miał donieść, iż potrzebuje załatwić niebawem w Kartagenie, dla naprawienia poniesionej szkody." — W iednym liście pod d. 20 maja z okrętu Iovincible donoszą z Tulonu: "Jutro wyjdziemy pod żagle. W tym momencie kiedy ci piszę przybyło do portu 18 Hiszpańskich żaglow; te były od Anglików atakowane, ale zwyciężkami zostały. — Pożniejsze listy z Tulonu nie jeszcze o wniściu tam Hiszpańskiej floty nie wzmiankują. W liście d. 26 maja wyrażono tylko: "Maytkowie znajdujący się tu Francuskiej floty odebrali rozkaz udania się na okręty, z kąd wnoszą że kotfice będą po-doniesione. Słychać że flotta obroci swój bieg do Malty." Hiszpańska flotta może się pierwcy z Kartageny do Maiorki uda.

Z Barcelony d. 22. Maja.

W tym momencie dowiadujemy się, że Hiszpańska flotta weszła do Maiorki. Nie oczekują tam tylko znaku dla odesłania z licznym wojskiem i amunicją przeciw Minorce.

Oświadczenie króla Szwedzkiego na Sejmie w Ratuszynie sprawiło tu wielkie wrażenie. Słychać, iż minister nasz za-granicznych związków uczyni precieвне oświadczenie. Przedwczoraz wyjechał ztąd Szwedzki poseł baron Stael. — Pleville Le-peley przybył do Paryża. — Minister wewnętrzny wydał już opis obrządku żałobnego, który będzie dnia 8 t. m. na polumarsowym na pamiątkę Roberjeot i Bonnier obchodzony. Tuteysi zagraniczni ministrowie będą także na niego zaproszeni.

— Xte Carignan z żoną swoją przybyli z Turynu do Paryża. Jenerał Moreau skłonił ich do tego. — Dnia 24 przybył jenerał Mack do Dizon, gdzie jest dobrze traktowany, ale surowo strzeżony. Przed drzwiami jego domu znajduje się jeden sztyldwach. Wiele Austriackich oficerów, będących w niewoli, odwiedzali go, ale Neapolitańskich oficerów wcale widzieć nie chce. Ma około 47 lat, nosi mundur Neapolitański, mówi dobrze po Francuzku, ma przy sobie 4 oficerów Neapolitańskich, którzy z nim przeszli. — Piemontcy zakładnicy w Dizon mogą wolno po mieście chodzić, ale co dzień o godzinie 12 muszą się municypalności pokazać. — Do Hiszpańskich portów przybyło wiele okrętów z Mexiku, dla czego bilety skarbowe o 12 od sta w górę poszły. — Pani Lafayette przybyła z swoim synem do Paryża. — Gdy się municypalność w Nancy dowiedziała o zamordowaniu naszych ministrów przy Rasztadt zamknęła w koszarach wszystkich znajdujących się tam Austriackich jeńców. — Bywszy dyrektor Reubell kupił sobie piękny dom na ulicy Université. — W południowych departamentach zanosi się znowu na nową Wandę. W okolicach Nant znajdują się także poruszenia i wiele hord rozbojniczych: 150 zbrojnych ludzi w mundurach szuanów zatrzymali pocztowy wóz idący z Nant do Paryża. — Papież, Mack i Piemontcy jeńcy mają być dla bezpieczeństwa wgląbszrzeplety zaprowadzeni. — Minister skarbowy Ramel oznajmił obszerny list, który napisał do Garata, usprawiedliwiając ministrów o czynione im zarzuty trwonienia. Dyrektor Syeyes, który przez Bruxellę już przejechał, spodziewany tu w tych dniach.

— Na sesyi d. 20 maja rady 500 ofiarował pewny Ob. sposób, przez który jak on utrzymuje, można stotysięczną armią w jednym momencie zniszczyć; lecz rada nie orwoliła nawet całej proźby przeczytać. — Na Selsyi 31 maja teyże rady, dziwił się jeden członek, że dyrektoryat t. le woyska wewnątrz trzyma, gdy tym czasem nasze armie dla słabości cofać się muszą. Przystąpiono do porządku dnia wego.

Z Konstantynopola d. 5. Maja.

Dywidza pod dowództwem Iuris Bey, która wypłynęła na dniu 28 p. m. przeznaczona jest do działania przeciw brzegom Egiptu i Syrii pod rozkazami kommodora Sydney Smith. — Obrządek, który dopełniono na dniu 19 przeszłego miesiąca jest tak mało znany, że nieodręczyzaliśmy położyć tu jego opis. Tego dnia o godzinie 4 i minutach 50 podług zegara Tureckiego (godzinie 11 28 minutach) Mu-phti i Shelskam z pierwszymi Ulemami, kapitan basza, ministrowie stanu, aga i pułkownicy Janczarow zebrałi się do Porty. Kiaia Bey w towarzystwie agi Janczarow wziął Hasne wielkiego Wezyra, ieden z jego Tulyy czyli bunczuk; ci dway urzędnicy poprzedzeni od Renseffindego Chiau baszy, i wyżey rzezonych osob znieśli go na swoich ramionach aż na doł scho-dow dworu gdzie Teshrifatzi przyiał go, i postawił na postumencie marmurowym, stojącym nie daleko miejsca gdzie ministrowie Porty, tudzież zagraniczni ambasadorowie przypuszczani na audyencya

do W. Sultana zsiadaia z koni. Pod czas gdy Teshrifatzi kładł ten znak bliskiego odjazdu W. Wezyra Ulemowie czynili modły za pomyślność oręza W. Sultana, a lud zgromadzony w niezmierney liczbie przed seraiem okrzyki radości wydawał. Iman meczetu S. Sofii błogosławił potym bunczuk ten przy oświadczeniu nowych życzeń dla stawy i pomyślności państwa Otomańskiego. Wielki Sultán takogito był przytomnym temu obrządkowi. Podług listow z Tauris 28 lutego na miejscu kłotni i zaburzeń, które tak długo niszczyły Persyą, naywiększa nastąpiła spokojność. Wszystkie partye spiskujące przeciw Baba Khan zniszczone zostały, a Xiążę ten utwierdzony na swoim tronie zatrudnia się teraz wszystkim tym, co może zagoić rany od wewnętrznych kłotni zadane i zapewnić spokojność i go poddanych. List z Magdadu pod dniem 10 Marca mieści w sobie co następuje:

Od niejakiego już czasu żadney nie odbieramy wiadomości od armii, którą basza wysłał przeciw pokoleniowi Muhabis. Wiemy tylko, że się udała do Lefsa głównieyszego miasta nieprzyjacielskiego, podobną jest rzeczą, że wielkie zimno, które roku tego w tej części świata czuć się dało spożoiło marsz woyska. Znaczne siły, któremi Kiaia dowodzi łążą się spodziewać, że pierwsza rozprawa będzie stanowiącą, i że Muhabis będą przymuszeni poddać się Soliman Bejowi, którego imię w tak wielkim jest poważaniu pomiędzy pokoleniami Aabskimi.

Redakcyja Gazety Krakowskiej uwiadomia Publiczność, iż pół-roczna prenumerata na tę gazetę już się zaczęła. Z pocztą prenumerować można na każdym Pocztamcie, płacąc z góry zł. pol. dwadzieścia siedem, a bez poczty tu w Krakowie u J. P. Maye pod Nrem 507 na Floryańskiej ulicy płacąc zł. pol. osmnaście na pół roku.









